



W darze dla Ludowej Ojczyzny

Załogi jastrzębskich kopalni codziennie meldują o zakończeniu lub postępie realizacji zobowiązań na cześć 35-lecia PRL.

Górnicy z oddziału G-8 kop. „Jastrzębie” zgłosili o wydobywaniu ponad plan 4000 ton węgla. Górnicy z G-17 przepracowali na dole kopalni dodatkowo 210 godzin. Brali też udział przy kopaniu fundamentów pod kort oraz pracowali na przykopalnianym stadionie. Pracownicy oddziału ME-3 dwukrotnie brali udział w czynnie na rzecz ośrodka rekreacyjnego w Bukowie (zradiofonizowali obiekt oraz zainstalowali telefon).

Członkowie OOP — Przewóz I oraz pracownicy bezpartyjni oddziałów GP-3 i GP-5 (45 osób) przepracowali 165 godzin przy budowie boiska do piłki nożnej. Na stadionie pracowali również górnicy z oddziału G-16 (17 osób) oraz członkowie koła ZSMP oddziału G-2 (20 osób). Młodzież zajęła się niwelacją terenu i budową bieżni lekkoatletycznej.

Meldunki powyższe wpłynęły do KZ kop. „Jastrzębie” w pierwszej dekadzie czerwca. Każdy dzień przynosi teraz nowe doniesienia o zrealizowaniu zobowiązań. Tak będzie głównie do 22 lipca, ale nie tylko — niektóre czyny trwać będą do końca roku.

„Jastrzębie” (jł)



Po wyjeździe z podziemi kopalni od lewej stoją: Henryk Pieczka, Zygmunt Zielonka, Józef Gancarz, Józef Czech, Alojzy Cwiężek, Bernard Kompa i kierownik G-12 Ludwik Krysta.

Fot.: T.Brzozowski

nasze problemy

TYGODNIK

Rok VI Nr 25 (142)

Jastrzębie 22—28. VI. 1979 r.

Cena 2 zł

Nie takie straszne te „filary”

Stale rosnąca mechanizacja robót górniczych sprawia, że coraz rzadziej stosuje się w podziemiach kopalni stare, tradycyjne sposoby eksploatacji złóż węglowych. Dziś prawie wszędzie dominują wysokowydajne obudowy zmechanizowane i różnego typu kombajny. Zdarzają się jednak przypadki, a to ze względu na rodzaj i kształt złożeń, jego grubość, kąt upadu, wytrzymałość skał otaczających itp., że wykorzystanie osiągnięć technicznych staje się na niektórych odcinkach niemożliwe. Wówczas zalegający tam węgiel wydobywa się metodami tradycyjnymi.

„Moszczenica” (fz)

W kopalni „Moszczenica” konieczność taka zaistniała przy eksploatacji pokładów 415/1, 415/3 i 417/1. Ze względu na

dochodzący do 45 stopni kąt zalegania złożeń, powrócono do systemu filarowego, zwanego też systemem jankowickim. W metodzie tej wyspecjalizowała się 120-osobowa załoga oddziału G-12, której pracą kieruje sztygar oddziałowy Ludwik Krysta.

W obecnym składzie — mówi Ludwik Krysta — oddział pracuje już, oczywiście z nieznaczными zmianami, od 1966 roku — zawsze na najtrudniejszych odcinkach wydobywczych. Terenem jego działania są bogate, ale zalegające pod dużymi kątami nachylenia, złożeń węgla, do eksploatacji których nie można włączyć żadnych maszyn urabiających. Jedynym urządzeniem mechanicznym jest przenośnik „Skat”, którym transportuje się urabiany węgiel. Pozostałe roboty wykonuje się siłą ludzkich mięśni. W systemie jankowickim bezpośrednio „w węglu” pracują na każdej zmianie cztery brygady (trzy lub czterosobowe). Obsadę zmiany uzupełniają tamiarze, zamulacze i prze-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Jastrzębscy górnicy w „Rejsie Przyjaźni”

„Jastrzębie” (jł)

Młodzież z kop. „Jastrzębie” oraz górnicy z innych zakładów RZPW uczestniczyli w kolejnym „Rejsie Przyjaźni”. Statkiem „Sowieckaja Rosija” płynęli po Dnieprze. Zwiedzili: Odessę, Chersoń, Nową Kachowkę, Zaporozże, Czerkasy, Kijów.

W Zaporozżu górnicy zwiedzili Elektrownię Wodną im. Wł. I. Lenina, natomiast w Kijowie zapoznali się z wystawą przedstawiającą osiągnięcia gospodarcze USRR.

Na statku nie brakowało również atrakcji. Były konkursy, turnieje oraz święto Neptuna.

Tak realizujemy plan 1979 roku

Zbrojenia wyrobisk przeszkodą, ale i szansą

„Manifest Lipcowy” (JaD)

Załoga kopalni „Manifest Lipcowy” zadania wydobywcze przypadające za maj wykonała w 100 proc., czyli dała 287.300 ton węgla netto (średnio na dobę 11.050

ton). Gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o węgiel gazowo-koksujący, bo na plan 239.980 ton uzyskano ich 226.830. Występujące na tym odcinku braki trzeba będzie nadrobić w najbliższym czasie, tak samo zresztą, jak zaległości w robotach przygotowawczych, gdzie z planowanych na maj 3.290 mb wykonano jedynie 2.411 (PRG — plan 700, wykonanie 489 mb).

Skąd owe braki? O trudnych warunkach geologicznych przypominać ciągle chyba nie warto, bo jest to uciążliwość powszechnie znana, stwarzająca codziennie wiele trudności, jak i przysparzająca dodatkowej pracy. Obok warunków geologicznych, zasadniczy problem stanowi duże natężenie robót zbrojeniowych w związku z przechodzeniem na nową ścianę.

Wprawdzie wydobyte ze ścian (węgiel brutto) przekracza dzienne zadania planowe średnio o parędziesiąt ton (plan — 858, wykonanie — 905), jednakże wiele oddziałów nie wywiązuje się z przyjętych zadań właśnie na skutek wyżej wymienionych przyczyn. Sądzi się, iż przejście brygad na nowe ściany pozwoli niebawem nadrobić występujące zaległości.

Cieszyć natomiast może uzyskanie większej od planowanej ceny zbytu za tonę. Osiągnięto bowiem 791,32 zł, a planowana 760,00 zł.

Najlepsi nauczyciele — wychowawcy młodzieży

„Jastrzębie” (jł)

Specjalna komisja podsumowała wyniki przeprowadzonego wśród załogi kop. „Jastrzębie” plebiscytu na „Najlepszego nauczyciela — wychowawcę młodzieży”.

Zaszczytne tytuły przyznano dwudziestu górnikom. Byli wśród nich i tacy, którzy to wyróżnienie otrzymali już po raz trzeci. Są to: Jan Karplawicz (G-2), Alfons Wachtarczyk (G-7), Jacek Łasiz (G-17), Kazimierz Adameczyk (G-18) oraz Ewald Smolka (GPP) i Roman Dobisz (G-2).

Żegnaj szkoło!



(fz) 13 czerwca br. w dziewiętnastu jastrzębskich szkołach podstawowych po raz ostatni zabrzmiał dzwonek oznajmiający 15.711 uczniom początek letnich wakacji. Dla 1429 młodych jastrzębian był to jednocześnie ostatni dzień pobytu w szkołach podstawowych. Po wakacjach rozpoczną oni naukę w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

Pierwsze LO przyjmie w nowym roku szkolnym 160 absolwentów klas ósmych, II LO — 70, Liceum Zawodowe — 140, Zasadnicza Szkoła Zawodowa — 216, Średnia Szkoła Rolnicza — 35, ZSG przy KWK „Jastrzębie” — 420, Zespół Szkół Górniczych — 420 przy KWK „Manifest Lipcowy” również 420 oraz pięcioletnie Technikum Górnicze — 35 byłych ośmioklasistów. W sumie więc na absolwentów szkół podstawowych czeka 1496 wolnych miejsc.

W nowym roku szkolnym w pierwszych klasach szkół podstawowych rozpocznie naukę 2850 dzieci.

W minionym roku nauczania licea ogólnokształcące opuściło 224 absolwentów, w tym 207 maturzystów. 114 osób ubiegać się będzie o indeksy wyższych uczelni.

Powstaje baza wypoczynkowa dla jastrzębskich harcerzy

„Borynia” (E)

W lasach Szymocie, nad rzeką Suminą powstała w tym roku baza wypoczynkowa dla młodzieży jastrzębskiego hufca ZHP. Jest to stacja harcerska z prawdziwego zdarzenia: z pawilonem sanitarnym, zapleczem kuchenne-magazynowym, 5 domkami kempingowymi i 20 namiotami 8-osobowymi. Wszystkie te obiekty rozlokowano na obszarze 13,5 tys. metrów kw., a pierwsi uczestnicy zawitają do stacji jeszcze w czerwcu.

W tym roku przyjmie ona dwa 160-osobowe turnusy (drugi i trzeci), a w pierwszym posłuży jako baza biwakowa dla organizatorów akcji nieobozowego lata w mieście.

Obiekt ten powstaje nakładem kopalni „Borynia”, która jest również wykonawcą wszystkich prac. Stację zbudowano i wyposażono kosztem ponad 4 mln zł, przy czym wszystkie prace, a więc budowę pawilonów, domków kempingowych i 20 podestów pod namioty oraz zakładanie oświetlenia i ogrodzenia wykonano systemem gospodarczym.

Szymocie, zdaniem komendanta jastrzębskiego hufca ZHP, harcmistrza Lecha Machalicy, są doskonałym miejscem dla prowadzenia harcerskich form wypoczynkowych, zwłaszcza dzięki bardzo dogodnemu położeniu (las, czyste wody Suminy i bliski ośrodek wypoczynkowy kop. „Borynia” z basenem kąpielowym i boiskiem do siatkówki) oraz niezbyt dużej odległości od Jastrzębia. W przyszłości będzie on również spełniał rolę macierzystego ośrodka dla planowanych stacji — satelitów.

Wszystkim dzieciom radość



Janusz Mrozek, syn byłego pracownika kopalni „Moszczenica” otrzymuje z rąk przewodniczącego Rady Zakładowej Leona Laska książeczkę oszczędnościową.

Fot.: T. Brzozowski

(E) Hasło „Wszystkie dzieci są nasze”, dzięki obchodom Międzynarodowego Roku Dziecka, urzeczywistnia się w wielu inicjatywach podejmowanych z tej okazji, przy czym niektóre z nich mają szansę przekształcenia się w stałe formy dzia-

łalności. Na kontynuowanie zasługuje na pewno inicjatywa Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, dzięki której dzieci z rodzin osieroconych otrzymały książeczki z 600-złotowym wkładem. Będzie on rokrocznie powiększany przez rady zakładowe wszystkich kopalń współuczestniczących w zorganizowaniu spotkania w Szymocicach, które były jeszcze jedną imprezą z okazji Dnia Dziecka.

Dzieci używały co sił wszystkiego, co oferował ośrodek w Szymocicach i zagwarantowali organizatorzy spotkania. Po wręczeniu książeczek oszczędnościowych i paczek ze słodyczkami rozpoczęła się turniej gier i konkursów, w których emocje i wysiłek uczestników były sownie nagradzane. Młodociana publiczność podziwiała także występy swoich rówieśników ze Szkoły Podstawowej nr 13, którym towarzyszył zespół muzyczny „Profil” działający przy kopalni „Manifest Lipcowy”. Przejazdzka karuzela i kąpiel w basenie to też atrakcje, z których skorzystało wielu uczestników spotkania świadczącego o staraniach, aby każdą dziecięcą buzię, mimo przeciwności losu — zdołał uśmiech.

Zamiast Dnia — Tydzień Dziecka

„Moszczenica” (fz)

Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzone w tym roku bardziej niż kiedykolwiek uroczysto. We wszystkich zakładach pracy i instytucjach przygotowano z tej okazji bogaty program niespodzianek. Niektóre zakłady organizowały wielkie jednodniowe imprezy, inne (np. kop. „Moszczenica”) obchody Dnia Dziecka przedłużyły aż do 10 czerwca.

Największe imprezy dla dzieci górników z „Moszczenicy” odbyły się 3 czerwca br. W dniu tym około 1500 pociech zabawiło się na terenie Ośrodka Wczasów Niedzielnym, gdzie przeprowadzono liczne gry i zabawy: przeciąganie liny, bieg w workach, rzut do celu, koło szczęścia, mikrofon dla wszystkich itp. Pobyt w OWN umilała orkiestra młodzieżowa Klubu Prasy i Książki „Ruch” z Moszczenicy. Podobna impreza odbyła się również w niedzielę 3 czerwca br. na terenie ogródków działkowych „Gajówka”.

W piątek 8 czerwca br. 700 przedszkolaków i uczniów szkół podopiecznych w Domu Kultury KWK „Jastrzębie” oglądało spektakl zatytułowany „Trzewiczki szczęścia”. Ostatnim akordem tegorocznego Międzynarodowego Dnia Dziecka był zorganizowany w Moszczenicy wielki festyn dla dzieci i rodzin górniczych.

Nie takie straszne te „filary”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kładkarze. Mimo słabego uzbrojenia technicznego, wydobywamy w ciągu doby przeciętnie 500 ton węgla. Jest to wynik co najmniej poprawny.

Mówiąc o ludziach z G-12 — kontynuuje Ludwik Krysta — nie można pominąć dwóch bardzo istotnych spraw: dużego zaangażowania i samodyscypliny, a co za tym idzie, pracy bez „N” dniówek oraz przestrzegania zasad bezpieczeństwa i logiki górniczej. Dowodem tego jest zaistniały tylko jeden lekki wypadek na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Jest to zaśluga wszystkich: zmianowych — Władysława Kwiczyńskiego, Jana Walaszka i Jana Janika, sekretarza OOP PZPR Ludwika Semeniuka, przewodniczącego ORZ i koła ZSMP Mariana Krynickiego, a także pozostałych pracowników, a szczególnie Czesława Kubeckiego, Bernarda Kompy, Stefana Lubszczyka, Józefa Czecha, Józefa Pawła, Nikodema Sobika, Jana Kacimowskiego i Józefa Gancarza.

Na filarach będziemy „fedrować” jeszcze długo. Po wyeksploatowaniu pokładu 415 i 417 przejdziemy do przygotowywanego rejonu pkt. 510. Czekamy tam nową poważną próbę, będziemy bowiem eksperymentalnie złoże węgla grubości 10 m.

Od pewnego czasu oddział cierpi jednak na niedostatek rąk do pracy. Coraz mniej jest chętnych do wydobywania węgla metodami sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. Dziś górnik, który pracował chociażby kilka dniówek w

ścianach zmechanizowanych, nie zaklaimatyzuje się w tak odmiennych warunkach wydobywczych. Powierzehowne poznanie wszystkich sekretów urabiania węgla systemem filarowym wymaga kilkumiesięcznego stażu, popartego jeszcze często zdolnościami wręcz akrobatycznymi — kończy wypowiedź kierownik Krysta.

W naszym kolektywie — mówi sekretarz OOP PZPR Ludwik Semeniuk — panuje bardzo dobra, wręcz rodzinna atmosfera. Przez długie lata pracy ludzie się zaprzyjaźnili i żyli. Doskonale rozumieją wszystkie doraźne polecenia i potrzeby zakładu. Stąd ich aktywny udział w pracach na rzecz oddziału i w czynach społecznych. Wielu górników z G-12 wykazuje się również dużą aktywnością polityczną, o czym niech świadczy fakt, że ze 120-osobowej załogi 43 pracowników należy do PZPR.

W oddziale G-12 wiele do powiedzenia ma młodzież. Przewodniczący koła ZSMP a od niedawna również przewodniczący ORZ — Marian Krynicki wlicza osiągnięcia organizacji w minionym roku: III miejsce we współzawodnictwie zakładowym koła ZSMP, I miejsce w konkursie „Kto lepiej, kto gospodarniej”, I miejsce w rywalizacji pod hasłem „Socjalistycznej Ojczyźnie na jej 35-lecie”, list pochwalny ZG ZSMP i propozycje przedchoźni. W tym roku aktywność koła, w sumie 25 pracowników, realizuje wraz z starszymi kolegami z oddziału czyny 35-lecia PRL. Czyny te obejmują: likwidację filarów „F” wraz z odzyskiem materiałów, likwidację ścian 23 i 24, prace na rzecz zabezpieczenia frontu robót, konserwację rurociągów i roboty w ramach estetyzacji miasta.

Najlepsi we współzawodnictwie OOP

„JASTRZĘBIE” (J)

Jedną z form aktywizacji działalności partyjnej w kopalni „Jastrzębie” jest stałe usprawnianie pracy oddziałowych organizacji partyjnych. Celem współzawodnictwa OOP jest nie tylko wyłonienie najlepszych, lecz także ogólna ocena pracy oraz wykrycie ewentualnych niedociągnięć i pomoc w ich likwidowaniu.

W kopalni „Jastrzębie” przyjęto, że współzawodnictwo obejmować będzie m. in.: sprawność OOP w kształtowaniu własnych postaw społecznych pracowników, aktywność egzektyw oddziało-

Czyny nauczycieli SP-4

(fz) Zbliżając się 35 rocznicę odrodzenia Ludowej Ojczyzny ludzie pracy czują czyniami wzbogacającymi dorobek całego społeczeństwa. Wśród realizatorów obywatelskiego obowiązku znaleźli się również nauczyciele Szkoły Podstawowej numer 4. Wykonali oni w czynie 35-lecia szereg prac zmierzających do poprawy warunków nauczania.

Jak informuje nas sekretarz Międzyszkolnej Organizacji Partyjnej — JADWIGA KONDAK — nauczyciele „czwórki” wykonali już wszystkie czyny i zobowiązania. Większość z nich polegała na naprawie i konserwacji pomocy naukowych aparatury laboratoryjnej i sprzętu bibliotecznego. Zmodernizowano ponadto klasę pracownię muzyczną i naprawiono pomoce niezbędne do wychowania muzycznego, pomagano przy montażu urządzeń audio-wizualnych w pracowni nauczania początkowego oraz wykonano szereg nowych modeli plansz i makiet.

Uzupełniono również gry do zajęć świątecznych, przygotowano trasę ścieżki zdrowia, wraz z uczniami przeprowadzono dodatkową zbiórke surowców wtórnych oraz wykonano szereg prac przy porządkowaniu dzielnicy Zdrój Godne podkreślenia jest również udzielanie pomocy w zajęciach lekcyjnych korepetycji dzieciom osiagającym słabe wyniki w nauce.

Tak realizujemy plan 1979 roku Dodatkowe tony węgla

„Moszczenica” (fz) Od pierwszych dni tego roku górnicy kop. „Moszczenica” realizują z nadwyżką założone na nich zadania produkcyjne. Również mają być dla nich bardzo pomyślny. W miesiącu tym bowiem wydobyto 329.550 ton węgla dając ponad plan 2.600 ton cennego surowca. Wyższy niż zakładano był również udział węgla gazowo-koksowego. W maju planowano bowiem uzyskanie 283.260 ton, a „zbogacono” gospodarke narodową o 288.460 ton tego produktu. Wysokie wyniki produkcyjne osiągnięto m. in. dzięki rytmicznie wydobywaniu (w maju 12.300 ton węgla w ciągu doby). W efekcie wzrosła wydajność i wynosi obecnie 2.160 kg na pracownikodniówkę.

Coraz natężają się planowane przebiega realizacja zadań w zakresie robót przygotowawczych. W minionym miesiącu na plan 4.260 t b wydrążono jedynie 3.818 mb wyrobisk, pogłębiając w ten sposób tegoroczne zaległości do 1.039 mb.

Kształcenie ekonomiczne

„Manifest Lipcowy” (JaD) W ramach szkoleni okresowych jeden wkład przeznaczony jest na zapoznanie załogi z podstawowymi terminami ekonomicznymi, takimi jak: dochód narodowy, ceny, płace, prawa rynkowe.

Edukacji ekonomicznej wiele uwagi poświęca również Rada Zakładowa. Zagadnieniem tym poświęca się spotkania przewodniczących ORZ z członkami PTE. Udział w szkoleniu ekonomicznym załogi ma także zakładowy KTR, który poprzez swoich doradców ekonomicznych informuje załogę, a głównie młodych racjonalizatorów i wynalazców, o podstawowych zależnościach ekonomicznych w gospodarce socjalistycznej.

Praktyka wymaga teoretycznych podstaw

„Borynia” (E) W zakończonym w ubiegłym tygodniu kolejnym roku szkolenia partyjnego uczestniczyło ponad 1800 pracowników kopalni „Borynia”. Najszerszy zasięg miały oczywiście szkolenia masowe, w których aktualizowało swoją wiedzę 1260 członków partii. Do najbardziej aktywnych uczestników tego szkolenia należeli członkowie następujących OOP: 8, 10, 16, 20, 26 i 27.

Drugą co do wielkości (340 osób) grupę uczestników szkoleń stanowili kandydaci, którzy zapoznawali się na zajęciach z podstawami wiedzy o partii. Szkoła aktywu partyjnego — to forma szkolenia, którą objęto 231 członków Egzektywu OOP, grupowych partyjnych, przewodniczących Oddziałowych Rad Związkowych i samodzielnymi grup związkowych. 12 członków boryńskiej organizacji partyjnej skierowanych zostało na WUML.

W uroczystym zakończeniu roku szkolenia partyjnego w kopalni „Borynia” udział wzięli sekretarz KM PZPR — Mieczysław Berowski, Podziękował wykładowcom wszystkim form szkolenia ideowo-politycznego za zaangażowanie i rzetelność w wypełnianiu odpowiedzialnej pracy, której głównym celem jest przekazanie aktywności partyjnemu teoretycznych podstaw do codziennej działalności partyjnej.

Wyróżniający się wykładowcy: Antoni Porębski, Leszek Bubik, Jan Pocha, Krzysztof Czeszak, Józef Siroka i Henryk Witamborski otrzymali za swą całoroczną działalność nagrody książkowe.

wych, rozbudowę organizacji, prowadzenie dokumentacji, przygotowanie i treść zebrań oraz realizację wniosków i uchwał.

Rywalizacja ta cieszy się dużym zainteresowaniem. Nie ma takich OOP, którym byłaby ona obojętna. Świadczy o tym m. in. mała rozpiętość punktowa pomiędzy poszczególnymi organizacjami. Aż 21 OOP sklasyfikowano ostatnio jedynie na 10 pozycjach (jednakowa ilość punktów).

Pierwsze miejsce zajęły trzy OOP: powierzenia (organizacja kieruje Klemens Burda), MD-1 z I sekretarzem OOP Bolesławem Bojda oraz MED-1, gdzie na czele stoi Tadeusz Kuc. Druga lokata przypadła OOP MS (szybowa). Tutaj partyjną robotą kieruje sekretarz Bronisław Kononowicz. Miejsce trzecie znowu dzieli dwie OOP: G-2 (Czesław Krawczyk) i MD-2 (Jan Nawrat).

Członkowie powyższych OOP to ludzie nie przywykli do mierności czy tak często spotykanej jeszcze fuszerki. Ich poczucie cechuje zaangażowanie, chęć przodować w pracy i społecznym działaniu. Najważniejsze, że dobrym przykładem pomagają za sobą innych. Zwłaszcza tych, którzy mają jeszcze niekiedy wątpliwości, czy naprawdę zawsze trzeba tak na serio... Przecież prościej byłoby ot tak od święta błysnąć, pokazać się i... znowu wrócić do mierności.

Współzawodnictwo partyjne najistotniejszą rolę spełnia właśnie w takich momentach. Premiuje najlepszych, stale doskonalących swą robotę. Poprzezka trudności przecież ciągle podnosi się. Pokonać mogą ją tylko najbardziej zaangażowani, po prostu najlepsi...

Górnicy meldują o wykonanych zadaniach

„XXX-lecie PRL” (J) Z każdym dniem napływają do Komitetu Zakładowego PZPR kop. „XXX-lecia PRL” meldunki górniczych kolektywów o wykonanych zobowiązaniach z okazji 35-lecia PRL. Ostatnio zakończenie robót zgłosiła załoga oddziału wentylacyjnego.

Zamontowano m. in. w chodniku W-6 w pokł. 346/1 centralny zbiornik do zwilżacza CaBO, na odsławach ściany N-1a w pokł. 360/1 oraz N-2 w pokł. 357/1 a także B-5 w pokł. 356/1 zainstalowano sześć sztuk zraszaczy typu „Rosa”. Wykonowano również kilka tam. W przekładzie wznoszącym II tamę bezpieczeństwa dla zabezpieczenia robót w partii N w poludnie 361, a tamę izolacyjną kłocową w pochylni B-1 w pokł. 350/1 co umożliwił umowne metanu z zawalu B-2, B-3 i B-4 w pokł. 356/1.

Wszelkie roboty górnicze oddziału wentylacyjnego wykonali po godzinach pracy.

Nowy ośrodek kolonijny

„Borynia” (E) Oferta wakacyjna dla dzieci pracowników kopalni „Borynia” wzbogaciła się w tym roku o nowy ośrodek kolonijny w Ochołtnicy Dolnej koło Szczawnicy. Obiekt ten zagospodarowany został przez kopalnię kosztem 3,4 mln zł, na co złożyła się gruntowna rozbudowa i modernizacja gminnej szkoły.

Dawny parterowy budynek podniesiono o 2 piętra, a urządzenia sanitarne i zaplecze kuchenne zostały całkowicie przeniesione i unowocześnione. Placówka mieści na jednym tarasie 120 dzieci, dla których zakupiono komfortowe wyposażenie ośrodka. W czasie tegorocznych wakacji wypoczywać będzie w ochołtnickiej placówce 360 kolonistów, a w pozostałych ośrodkach kopalni „Borynia” — Bytomiu Odrzańskim i Andrychowie — 600 dzieci.

Piąty rok kop. „XXX-lecia PRL”

Z optymizmem w przyszłość

„XXX-lecia PRL” (j)
 Najmłodsza kopalnia Jastrzębia a także Rybnickiego Okręgu Węglowego — „XXX-lecia PRL” zakończy niebawem piąty rok pracy. Gdyby przyszło wymienić najbardziej charakterystyczną cechę dla tego zakładu wydobywczego, należałoby powiedzieć krótko — dynamizm. Cechował on bowiem zarówno budowniczych tego obiektu, jak i załogę. Budowniczości skrócili cykl inwestycyjny o 3 lata, załoga co roku podnosi wydobywanie o ok. 2 tys. ton węgla na dobę.

Górnicy obiecali to w Dniu Górnika w 1974 r. I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi, który przybył wówczas do Jastrzębia na uroczyste przekazanie kopalni „XXX-lecia PRL” do eksploatacji. Przrzeczenia dotrzymano. W jubileuszowym roku 35-lecia Ludowej Ojczyzny warto pokusić się o podsumowanie pięcioletniego okresu w historii najmłodszej z naszych kopalni.

W ciągu 5 lat z podziemi kopalni wydobyto dotąd 6,4 mln ton węgla, z czego 78,7 procent stanowił węgiel gazowo-koksowy. Dynamiczny rozwój kopalni charakteryzuje przrosty wydobywania: w latach 1974-77 — 1500, a w latach 1978, 79 — 2000 ton na dobę. Docelową zdolność produkcyjną zakład osiągnie w 1982 roku (15.000 ton na dobę netto, przy wydajności ogólnej 2.200 kg na dniówkę). Roczne przrosty w latach 1979—1982 wynoszące będą również 2000 ton na dobę. Wiąże się to z rozpoczęciem eksploatacji we wschodniej części obszaru górniczego oraz wydobywaniem z poziomu — 830 metrów. Dalszy rozwój kopalni (perspektywiczny) to zwiększenie produkcji z pola warszawickiego (6000 ton na dobę), co spowoduje, że od roku 1987 kop. „XXX-lecia PRL” wydobywać będzie 21.000 ton węgla na dobę.

Realizacja tych złożonych zadań planowych wymaga intensyfikacji robót rozpoznawczych i przygotowawczych — udostępniających niezbędny front eksploatacyjny, a także racjonalne wykorzystanie tego frontu. Aby z kolei zabezpieczyć rytmiczność produkcji, a tym samym uzyskać korzystne wskaźniki działalności gospodarczej kopalni, kierownictwo polityczno-gospodarcze musi zapewnić właściwe wyposażenie przedków ścianowych w wysokowydajne obudowy i urządzenia urabiające. Wydobywanie węgla jest zadaniem niezmierznie trudnym i należeć będzie do jed-

nych z największych nie tylko w kraju, ale i w Europie.

Dając gospodarce narodowej jak największą ilość cennego węgla, nie zapominamy o warunkach socjalno-bytowych załogi. Problemy te przedyskutowano wnikliwie na ostatniej sesji KSR. Ciekawa była np. dyskusja na temat wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Zgodnie stwierdzono, że nie może to być czas zmarnowany, że obowiązkiem kopalni jest nie tylko zapewnić miejsce wypoczynku, ale również zagwarantowanie interesującego, trafiającego do gustów urlopowiczów programu imprez. Dbalność o załogę obrazuje też duża ilość mieszkań przekazanych górnikom w okresie tych niespełna 5 lat istnienia kopalni.

Dynamiczny rozwój kopalni jest w dużej mierze zasługą preżnej działalności Zakładowej Organizacji Partyjnej, która rozwija się równoległe z kopalnią. Podczas gdy z liczącej w 1974 roku 1300 osób załogi do partii należało 611 pracowników, to aktualnie jest w kopalni 1701 członków i kandydatów PZPR. Wzrosła także ilość OOP (z 10 (1974) do 23) oraz grup partyjnych (z 30 do 92). Za całokształt działalności zakładowa organizacja otrzymała w roku ubiegłym sztandar.

Młoda załoga kop. „XXX-lecia PRL” jest przygotowana do realizacji trudnych zadań i z optymizmem patrzy w przyszłość, chociaż warunki górniczo-geologiczne zalicza się do najtrudniejszych.

Mówiąc o przyszłości warto dodać, że od 1 czerwca 1981 r. kop. „XXX-lecia PRL” wprowadzi czterobrygadowy system organizacji pracy. Będzie to kolejny krok na drodze do lepszego zabezpieczenia realizacji zadań produkcyjnych, a jednocześnie umożliwienia górnikom pełniejszego i dłuższego wypoczynku.

Bogaty plon giełdy wynalazków

„Moszczenica” (Iz)
 Dużym zainteresowaniem pracowników KWK „Moszczenica” cieszyła się, zorganizowana 12 czerwca br. w cechowni w rejonie szybów głównych, pierwsza z trzech planowanych w tym roku — giełda wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich. Kopalniami rzeczoznawcy branżowi przyjeźli w tym dniu 36 projektów, z których większość ilustrowały wykonane przez pomysłodawców prototypy.

Wśród zakupionych pomysłów znalazł się również projekt zasilacza prądu stałego do ładowania akumulatorów przystosowany do systemu CCT-63/40, opracowa-

ny przez elektryka Waldemara Stroińskiego. Warto zaznaczyć, że jest to już trzeci pomysł tego racjonalizatora. Godnym podkreślenia jest udział w giełdzie pracowników szpitala górniczego, którzy przygotowali szereg interesujących rozwiązań technicznych. Niektóre z nich będą jednak zakupione dopiero po uzyskaniu opinii specjalistów z dziedziny sprzętu i aparatury medycznej.

Zgodnie z regulaminem giełdy wynalazczości autorzy prac otrzymali nagrody w wysokości 500 zł. Niezależnie od tej kwoty otrzymają jeszcze wynagrodzenie przewidziane prawem wynalazczym.



Jednym z uczestników giełdy był Waldemar Stroński (pierwszy z lewej), który przedstawił rzeczoznawcom projekt i prototyp zasilacza prądu stałego. Fot.: T. Brzozowski

Współzawodniczą najlepsi

„Jastrzębie” (j)
 Dużą popularnością wśród górniczych kolektywów cieszy się resortowe współzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu ścianowego lub chodnikowego. Ci, którzy biorą w nim udział, muszą legitymować się ponadprzeciętnymi wynikami, określonymi przez specjalne kryteria. Zespoły mogą się podejmować zobowiązania kwartalnych, sześciomiesięcznych lub całorocznych.

Z okazji 35 rocznicy powstania PRL już w roku ubiegłym do tego współzawodnictwa przystąpiła załoga oddziału G-2 kopalni „Jastrzębie”. Najpierw zespół „spróbowal sił” w cyklu trzymiesięcznym i po dołach warunkom postawionym przez resort (zadania wykonano w 155,8 proc.). Było to wiele, lecz górnicy z G-2 uważali, że stać ich na więcej.

W grudniu ub. roku kolektyw prowadzony przez sztygara oddziałowego Joachima Oleśa przystąpił do kolejnego wyzwywania — podjął się wykonania zadań półrocznych. Nie były one łatwe. Dobowe wydobywanie w ciągu 6 miesięcy określono na 955 ton. Należało je utrzymać. I to bez względu na warunki.

Zespoły ścianowe z G-2 „fedrowały” w ścianach 20, 21 i 22 w pokładzie 406/4. Do dyspozycji miały obudowę zmechanizowaną „Westfalia-Lünen” oraz strug. Rezultaty, jakie osiągnęły, przeszły wszelkie oczekiwania. Dzięki wzorowej organizacji pracy, a także wielkiemu zaangażowaniu oddziału wydobywał przez pół roku średnio na dobę 2.052 tony, co stanowi 218 proc. ustalonych zadań.

Kierownik oddziału G-2 — Joachim Oleś — uważa, że największe zależy od ludzi.

— Mamy szczęście, że w naszym oddziale wszyscy są świadomi zadań i ambitni. Jeśli coś ustalimy, musi być wykonane. Zresztą nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

Sztygar oddziałowy nie chciał nikogo wyróżniać. Po prostu wszyscy pracują rzetelnie na tyle, na ile ich stać. Spośród tego zaangażowanego kolektywu można jednak wymienić takich, którzy podejmują każde wezwanie do współzawodnictwa, każda nową inicjatywę. Należą tu przodownicy: Jan Karplewicz, Franciszek Ożóg czy

Tadeusz Warszewicz, sekcyjnik; Zygmunt Kolasiński i Wiktor Kowalski, strugowicy; Karol Śliwa i Władysław Dutka, elektryk; Aleksander Maksim czy ślusarz Edward Nogły.

Aktualnie górnicy z G-2 zbroją nową ścianę. Od lipca podejmują nowe zobowiązanie. Cecha się zmierzają z rocznymi resortowymi wymogami. I — jak powiedzieli — nie zadowolili ich wynik w granicach 100 procent.

Sukcesy innych działają z reguły pobudzająco na ludzi ambitnych. Tak jest również w kop. „Jastrzębie”. Oto po wynikach oddziału G-2 uzyskanych w cyklu trzymiesięcznym i przystąpieniu przez ten zespół do zobowiązania 6-miesięcznego, jeszcze w grudniu 1978 roku rywalizację podjęła załoga oddziału G-4 tej kopalni. Pracując z obudową „Fazos” w pokładzie 417/1 i 406/4 górnicy z G-4 postanowili wykonać zadania ustalone przez resort. Współzawodnictwo najlepszych oddziałów trwa.

Przestępczość gospodarcza stanowi obecnie 21 proc. całej rejestrowanej w Polsce przestępczości i wykazuje lekką tendencję wzrostową.

Pierwsza najbardziej prosta odpowiedź brzmi: ludzie, którym powierzono pieczę nad mieniem społecznym, nabyli często podchodzą do swych obowiązków w sposób lekkomyślny i nieodpowiedzialny. Co pewien czas prasa przynosi opisy włamań do magazynów, sklepów zabezpieczonych lichą kłódeczką lub przewietrzanych nocą przez otwarte i niezakratowane okna. Każdy również widzi, jak niedostatecznie strzeżone jest mienie zgromadzone na wszelkich placach społecznych budowli czy na bocznicach kolejowych.

A więc brak wyobraźni? Na pierwszy rzut oka — rzeczywiście można by tak pomyśleć. Ale czy wolno zakładać, że tak wielu ludziom nie staje do rozumu, by przewidzieć, iż niezabezpieczone dobro jest okazją stwarzającą złodzieja? Mocno to wątpliwe założenie. Przecież kierownik przewoźniczo zabezpieczonego magazynu bardzo troskliwie chroni przed niepożądanymi gośćmi swój własny dobytek ruchomy i nieruchomy! Nie głupota zatem, a lekceważący stosunek do mienia społecznego; mentalność pozwalająca wielu ludziom uważać własność społeczną za własność nieczyją. Na szczęście nie jest to sposób myślenia powszechny. Jest coś niepokojącego w fakcie, że zale-

Będą bezpieczniejsze na drodze

„Borynia” (E)
 Każdy doświadczony kierowca na widok dziecka pojawiającego się w pobliżu jezdni lub poruszającego się po niej rowerem, kładzie odruchowo nogę na hamulec, jako że jest to użytkownik drogi wymagający największego marginesu nieufności i przy którym prawie każda szybkość wydaje się mało bezpieczna. Tak reagują zresztą tylko kierowcy z wyobraźnią, świadomi tego, że w głowie dziecka, zajętego zabawą, mało pozostaje miejsca na uzmysłowienie sobie zagrożenia, które może spowodować jego beztroska — dla niego samego i dla innych użytkowników dróg.

Aby jednak świadomość niebezpieczeństw grozących wszystkim nieprawidłowo poruszającym się po drogach stała się wśród dzieci tak samo powszechna, jak wiedza o konieczności mycia zębów — potrzebne są odpowiednie działania instruktażowe.

Doskonałą formą zapoznania się z zasadami i przepisami ruchu drogowego są szkolenia i egzaminy na kartę rowerową. Inspektorzy ruchu drogowego zakładowej jednostki ORMO kop. „Borynia” przeprowadzili w maju tego typu szkolenia, zakończony egzaminem, w 6 podopiecznych szkołach podstawowych. Inicjatywę tę podjęto jako formę uczczenia Dnia Dziecka i jest to najbardziej społecznie pożyteczny upominek sprawiony 650 maluchom, które skorzystały z tych szkoleń.

Bezpieczeństwo dzieci na drogach wymaga nieustannych działań przyswajających dzieciom wiedzę i umiejętność poruszania się po drogach, więc aktywność inspektorów ruchu drogowego na tym polu jest jak najbardziej pożądana. Inspektorzy z boryńskiej jednostki ORMO posługiwali się w czasie zajęć z dziećmi kolorowymi przezroczkami, które znacznie ułatwiają przekazywanie dzieciom podstawowych zasad ruchu drogowego.

dwie ułamki wszystkich przestępstw gospodarczych wykrywają wewnętrzne organy kontrolne. Oczywiście, w trybie i zasadach działalności tych organów dopatrzyć się można niejednej luki, ale nie przesadzajmy — nie jest ich ani tak wiele, ani też nie są tak znaczne, by uniemożliwiały szybkie wykrywanie działań przestępczych.

Niegospodarni przestępcy

Dlaczego PIH szukając przyczyn złej jakości produkcji stwierdza nadużycia, a nie wpada na to kontrolerzy? Otóż wcale nie dlatego, że są w znowie, ale dlatego, że na niewielkie nadużycia patrzy się przez palce. Ow klimat pobłażania sprzyja jednak nie tylko mniejszej i większej działalności przestępczej sensu stricto. Kradzieże i brak troski o zabezpieczenie mienia są w logicznym łańcuchu następstw — konsekwencją ostatnią. Pierwszą zaś, i w sensie skali zasadniczą, jest niegospodarność i marnotrawstwo. Wśród prawników toczą się spory, czy niegospodarność jest tylko niegospodarno-

ścią, czy też zwyczajną przestępczością gospodarczą. Przyjmując jako wiążące kryteria statystyczne okazuje się, że niegospodarność jest, niestety, kategorią odrębną. Postępowanie niegospodarnie jest złe, postępowanie bardzo niegospodarnie jest nagannym, ale człowiek niegospodarny, marnotrawiący społeczne mienie, nawet wielkiej wartości, nie spotyka się zbyt często z prokuratorem i sędzią. Płaci za swą działalność czasem tylko stanowiskiem względnie grzywną.

Tymczasem nikt mi nie wytłumaczy, że straty wynikające z przetrzymywania drogocennych maszyn i urządzeń pod gołym niebem mieszczą się w granicach normalnego ryzyka działalności gospodarczej; że oplaca się puszczenie na szlaki pustych węglarek, bo to rzekomo lepiej, niż czekać jeden dzień na załadunek wagonów itp.

Walka z przestępczością gospodarczą w klasycznym i wąskim rozumieniu tego pojęcia jest walką ze skutkami, a nie z przyczynami. Zacząć zatem wypada od stawiania przed każdym człowiekiem twardego wymogu szacunku dla własności społecznej, albowiem to jest gleba, na której kiepsko przyrastają przestępcze chwasty. Sprowadzenia natomiast całej sprawy do apelu „nie kradnij” — jest jak uczyć życie — mało skuteczne.

Zawsze dla dzieci zawsze wśród dzieci



(fz) Nad sformulowaniem odpowiedzi na pytanie „Jakie było moje trzydziestoletnie życie?” dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 Józef Kargól nie zastanawiał się długo. Po prostu stwierdził, że było bardzo pracowite — zawsze wśród dzieci i zawsze dla ich dobra. Zaczęło się po zakończeniu działań wojennych w Belku, później 16 lat pracy pedagogicznej i społecznej w sąsiedniej gminie Mszana, od kilkunastu lat kierowanie szkołą w Jastrzębiu. Ale zacznijmy od początku, proponuje dyrektor SP-4 — **JÓZEF KARGÓL.**

W pierwszych latach powojennych brakowało fachowców we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, szczególnie niedostatek kadr odczuwano jednak szkolnictwo. Dlatego też we wrześniu 1947 roku, nie mając wprawdzie jeszcze przygotowania do tego trudnego zawodu, zostałem nauczycielem. Podjąłem pracę w szkole podstawowej w Belku i tu zrodziła się moja pedagogiczno-społeczniokowska pasja. W tamtych czasach doby były bardzo krótkie: prace z dziećmi, organizowanie właściwych warunków do nauki, dokształcanie...

Po czterech latach losy rzuciły mnie do Szkoły Podstawowej nr 2 w Mszanie. Kierowałem nią przez 16 lat. Nieprzerwanie przebywałem wśród dzieci i ich rodziców. Do Jastrzębia Józef Kargól przeniesiony został z chwilą rozpoczęcia budowy szkoły podstawowej przy ul. Kościuszki (dawnej Powstańców) w dzielnicy Zdrój. Chodziło bowiem o to, by nowy obiekt wyrastał pod czujnym okiem przyszłego gospodarza. Było to zadanie niezwykle trudne, ale przyniosło, jak się później okazało, spodziewane efekty. Z chwilą rozpoczęcia nauki szkoła należała do najlepiej zarządzanych w ówczesnym powiecie wodzisławskim.

Stan taki nie zadowalał jednak kierownika szkoły. Dążył on do dalszej modernizacji sal lekcyjnych, pracowni naukowych, starając się w oparciu o własne i grona pedagogicznego sprostżenia stale poprawiać warunki nauczania. Budynek szkoły stał się więc jego domem, młodzież szkolna jego dziećmi. W realizacji niemal wszystkich or-

Ludzie XXXV-lecia PRL

ganizatorsko-gospodarskich zamierzeń niezmiernie pomocnym okazał się mecenas — KWK „Moszczenica” oraz zajmująca gościnnie w szkole kilka pomieszczeń delegatura wojewódzkiej spółdzielni „Lingwista-Oświata”.

Przez cały czas Józef Kargól łączył pracę zawodową z działalnością społeczną. Był sekretarzem propagandy KM PZPR przez 3 kadencje, dotąd jest przewodniczącym komisji rewizyjnej w Radzie Zakładowej ZNP oraz prezesem ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Początki działalności dydaktycznej — wspomina Józef Kargól — nie należały do łatwych. Progi nowo otwartej szkoły przekroczyło bowiem ponad 1000 uczennic i uczniów, z których poważny procent stanowiły dzieci wychowawczo trudne. Brak było również możliwości nawiązania dialogu z ich rodzicami.

Dziś sytuacja jest diametralnie inna. Przed wszystkim na lepsze zmieniła się młodzież, poprawiła się również baza nauczania. Możemy się już pochwalić bogatą wyposażonymi klasopracowniami, salami ćwiczeń, nowoczesnym sprzętem i aparaturą, wzorowo zorganizowaną świetlicą, nie mówiąc już o bardzo przyzwolonych warunkach bytowania uczniów w szkole. Ostatnio rzemieślnicy przygotowujący się do egzaminów mistrzowskich wykonali w szkole szereg robót remontowych i modernizacyjnych, fundując młodzieży m.in. elementy ścieżki zdrowia. Zmieniły się również relacje szkoła-dom. Obecnie pod przewodnictwem dyrektora Spółdzielni Mieszkaniowej — Romana Tatarczyka — działa bardzo prężnie Komitet Rodzicielski, który w myśl hasła „Wszystkie dzieci są nasze” roztacza w jednakowym stopniu opiekę nad uczącą się młodzieżą.

Potwierdzeniem słów dyrektora są zachępnie z kroniki szkoły przykłady: wycieczki i zabawy dofinansowane przez komitet rodzicielski, pomoc dla 14 dzieci będących w trudnej sytuacji materialnej, sukcesy na przedmiotowych olimpiadach miejskich i — jako jedynej szkoły z Jastrzębia — na szczeblu wojewódzkim, dobre wyniki na arenach sportowych, zwycięstwa w przeglądach zespołów artystycznych itp., itd. Zresztą bez podobnych, wybitnych osiągnięć trudno byłoby komukolwiek marzyć o zaszczytach, jakimi obdarzonego dyrektora Józefa Kargóla: srebrną i złotą odznaką ZNP, Złotym Krzyżem Zasługi, medalami X-lecia i XXX-lecia PRL czy też wpisem do księgi zasłużonych dla miasta Jastrzębia.

Mój czyn i zobowiązania na 35-lecie PRL to ponad trzydziestoletnia praca dla dobra dzieci — mówi Józef Kargól. Zawsze starałem się i czynię to nadal, dawać dzieciom do wszystkiego, co pozwala im wyrastać na rzetelnych obywateli naszego górniczego Jastrzębia.



Na wycieczki i rajdy

„Moszczenica” (fz) Jedną z popularnych form wypoczynku po pracy jest uczestnictwo w wycieczkach i rajdach organizowanych w kop. „Moszczenica” przez Radę Zakładową przy współudziale kół PTTK, TKKF i oddziałowego aktywność związkowego. Wzorem lat ubiegłych przygotowano bogaty program wyjazdów jedno- i wielodniowych, z których będzie mogło skorzystać (nie licząc rajdów) prawie 2600 pracowników. Wycieczki jednodniowe organizowane będą w niedziele i święta oraz w środy. Te ostatnie z myślą o górnikach mających do wykorzystania tzw. „petki”.

Do tej pory odbyło się już kilka wyjazdów, m.in. do Oświęcimia i Pszczyzny, chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku i wrocławskiego ZOO. Na mapie najbliższych rozjazdów natomiast figurują

takie miejscowości jak: Ustroń, Tarnowskie Góry, Brenna, Paprocany, Kamień k. Rybnika, Korbielów, Węgierska Górka, Milówka, Prusów, Ujszoły, Szczyrk i Rajcza. Wspólnie z przyzakładowym Kołem Wędkarskim planuje się jednodniowe łowienie ryb w Otmuchowie i Głębinowie. Jesienią przewiduje się natomiast wyjazdy na grzybobranie do Olesna, Korbielowa i Pradłej Kępy k. Zawiercia.

Zaplanowano również zorganizowanie ośmiu wycieczek wielodniowych. Cztery z nich m.in. do Krakowa, Warszawy i w Góry Świętokrzyskie przygotowała Rada Zakładowa. W połowie czerwca br. przez trzy dni w Górach Świętokrzyskich przebywać będą pracownicy zakładu przerobczego, zaś w lipcu i we wrześniu do Radymna na pięć i osiem dni wybierają się wędkarze.

Górnicy kopalni „Moszczenica” uczestniczyć będą również w rajdach pieszych. Zakładowe koło PTTK „Orlik” będzie organizatorem rajdu „Sudety 79” (9 — 24. 6. 79), wyjazdu do Sobieszyc (CSRS). I Rajdu po NRD na trasie Eisenach — Zittau i II Rajdu „Mała Fatra” (CSRS). Ponadto zgłoszono udział w imprezach, których gospodarzem będą obce jednostki organizacyjne. Wśród nich wymienić należy XIII Rajd Górski oddziału PTTK Jaworzno, VIII Rajd Pana Twardowskiego organizowany przez koło PTTK „Gwarek” przy KWK „1 Maja”, IV Rajd Górniczy prowadzony przez KWK „XXX-lecia PRL”, XI Rajd Gwarków, VI Złot „Hutnicza Jesień”, XVII Jesienny Rajd Górski, III Rajd Hutników (organizuje oddział PTTK przy Hucie Katowice), IV Złot Baców i XIII Złot Barborkowy.

Liczy się każda złotówka

„Jastrzębie” (j) Zbliża się okres letniej kanikuli, a więc wycieczek, rajdów i wczasów. Tym samym liczy się będzie każda złotówka wypracowana na te cele w ramach FASM, Młodzi z kop. „Jastrzębie” w kwietniu i maju zarobili 105.494 zł.

Ostatnio koło ZSMP oddz. MD-2 zebrało, wywoziło i złożyło na placu złomowym 30 ton żelaza i stali, a młodzieżowcy z koła GZ-GL odzyskali 37.7 ton złomu. Za zrabowane pieniądze planują wyjechać w Pieniny.

otworów, lecz siedem, najwyżej osiem. Wiercenie otworu trwało u mnie 2 minuty. Węgiel w ten sposób oderywany wykazywał minimalny procent miazgu, gdyż odrywał się w dużych kęsach, był czysty. Należało dbać nie tylko o ilość wydobytego węgla, ale i o jego jakość. Stosowanie tego systemu strzelania zapewniało też poważną oszczędność w materiale wybuchowym. Ale to nie wszystko. Przy tym systemie od-

wali sobie stojaków obok miejsca pracy i musieli po nie daleko chodzić, po drugie — musieli stojak obcinać i to odcłajało ich od innych robót.

Gdy zaczęłam obliczać z zegarkiem w ręku, ile czasu straciłbym na płowianie stojaków we dwójkę, opadły mi ręce. Chodziło przede wszystkim o to, aby węgiel „szedł” bez przerwy! Postanowiłem zamiaszt piły użyć siekiery. Mielśmy we Francji takie siekiery, ale te nie nadawały się do naszych warunków. Miałem w hucie znajomego, zrobił mi (wg mojego rysunku) siekiere o nadzwyczajnej sile cięcia. Była lepsza niż piła...

Paroma cięciami siekiery robiłem od razu dwie czynności: skracałem stojaki i zaostrzałem je. Nic bardziej prostego! Podzieliliśmy się pracą. Przede wszystkim przed każdą zmianą mieliśmy zawsze przygotowane stropnice, stojaki i okładziny (do każdego czterech metrów i stropnice, 3 stojaki, 9 okładzin). Ja wierciłem otwory, a ładowcz brał się do sortowania i układania drzewa. On kończył sortowanie i układanie drzewa, ja kończyłem wiercenie pierwszej stropnicy. Kiedy kończyłem stropnicę, a ładowcz sortowanie drzewa, zjawiał się strzałowca zakładał materiał wybuchowy i zapalał lonty.

Po wybuchu wracaliśmy na miejsce. Pobierałem kilof i po zerwaniu odspojonego węgla — budowaliśmy wybrany odcinek ściany. Zerwanie węgla, ładowanie i zabudowanie trwały przeciętnie 15 minut. Razem z wierceniem otworów — pół godziny. Bywało niekiedy, że moja pierwsza stropnicę kończyłem o siódmej, niektórzy zaś moi koledzy o tej godzinie zaczynali się przygotowywać do pracy. Kiedy byłem przy ostatnim stojaku obudowy, nie kończyłem tej roboty (pozostawiałem ją ładowczowi), ale brałem się znów do wiercenia. I znowu, kiedy ładowcz miał ukończoną obudowę, ja zrobione wiercenie, przychodził strzałowca.

Tak pracowaliśmy 420 minut roboczego dnia bez nadmiernego wysiłku fizycznego, ale rzetelnie i uczciwie wykorzystywaliśmy każdą minutę. Bywało nawet, że po zrobieniu 10 stropnic byliśmy mniej zmęczeni niż koledzy, którzy wykonywali jedną lub dwie stropnice. Robotę mieliśmy podzielną, ja nie przeskądzałem jemu, on mnie. Najwięcej trudności mieliśmy niekiedy z drzewem. Dozór bowiem, nie przyzwyczajony do takiej wydajności, nie mógł nas zaopatrzyć w drzewo. — Po co wam tyle drzewa? — krzyczał sztygar. Ale nie dawaliśmy za wygraną. Niektórzy a bywało to bardzo często, lekceważyli sobie ten brak, siadali i czekali. A czas leciał.

CZESŁAW ZIELIŃSKI

Byłem jednym z pierwszych w wielkim wyścigu pracy (3)

ca w górę niszczyła strop i zwiększała niebezpieczeństwo zalamania się go.

Zastosowałem inny sposób strzelania, tzw. klinowy. Wykonywałem nie sześć otworów, ale tylko trzy, ułożone w klin. Najpierw otwór długi (50 cm) od spągu z lekkim do niego nachyleniem, potem środkowy (również około 50 cm) od dolnego otworu, z odchyleniem w bok, tak że stanowił jak gdyby wierzchołek trójkąta). W odległości 50 cm od stropu, kierując go pod górę, wierciłem następnie trzeci otwór. Następowałem strzelanie, ale nie wg szablonu, jak to robili inni. Kolejność zależała od łupliwości węgla.

W wyniku takiego odpalania i tylko trzech dobrze rozłożonych otworów uzyskiwałem to, na co inni tracili sześć strzałów. Włom w formie klina sprawiał, że węgiel po odpaleniu pekał i opadał w formie dużych kęsów. Rozkład otworów przerywał bowiem żyły węgla i rozsądzał pokład na całej ścianie mojego odcinka. Ażebym uwytknięć różnicę między moim systemem strzelania, a sposobami stosowanymi dotychczas, wystarczy powiedział, że na wiercenie, odstrzelenie, oberwanie, załadowanie i obudowę jednej stropnicy trąciano niekiedy pół i więcej roboczego dnia, gdy ja potrzebowałem na to samo pół godziny, najwyżej trzy kwadransy.

Włom zrobiony. Teraz wierciłem tylko dwa otwory. Pierwszy dolny, który był o 50 cm od spągu, szedł z lekką w dół, a równocześnie w skos do wyrobionego włomu. Drugi — środkowy, zatrzymywał się mniej więcej 30 cm od stropu. Górnego otworu już nie było potrzeby wiercić. Na jedną stropnicę wykonywałem więc nie 12

W czasie, gdy zaczynałem pracować wg nowego systemu, najważniejszą czynnością było umiejętne wiercenie otworów strzałowych, technika strzelania. Od niej bowiem w naszych warunkach geologicznych zależała ilość i jakość wydobytego węgla. W innych zagłębiach, szczególnie na Zachodzie, używano się do urabiania węgla młotków pneumatycznych. U nas najlepszym sposobem okazało się urabianie przy pomocy materiałów wybuchowych. Nie więc dziwnego, że szczególną uwagę należało zwracać na metodę wiercenia, na technikę strzelania.

Denerwowało mnie zawsze marnotrawstwo cennych surowców, urządzeń i materiałów. Nie mogłem pogodzić się więc z pozostawianiem od 30 do 50 cm węgla pod stropem jako warstwy wzmacniającej słaby strop. Warstwę tę podbudowywano pod stropem, tracąc w ten sposób na zawsze cenny surowiec. Zastosowałem właściwą obudowę (gęściej opinany strop) i rozpocząłem wybierać pokład na całej jego grubości (1,8 — 2,2 m). Uzyskałem przez to lepszy asortyment węgla i większy efekt przy detonacji materiału wybuchowego.

W pokładach, mających przeciętna miąższość 1,6 — 1,8 m, dla zrobienia włomu w ścianie górniczej wiercili zazwyczaj sześć otworów. Trzy w kierunku postępu węgla w ścianie, a trzy po to, by po odstrzeleniu zrobić wcinke. Te drugie trzy otwory przeznaczane na zrobienie włomu nie dawały po wybuchu żadnego innego efektu, jak tylko granicę między swoim miejscem pracy a miejscem pracy sąsiadnego reba-cza. Robiono jeszcze sześć otworów, niekiedy cztery, w kierunku postępu ściany. Na jedną więc czterometrową stropnicę górniczy zazwyczaj wiercił dziesięć lub dwadzieścia (a niekiedy i więcej) otworów strzelniczych.

Wiercili te otwory bez uwzględnienia łupliwości węgla, według raz ustalonego systemu, który przeszedł w szablon. (Górny otwór 10 cm od stropu, dolny 10 cm od spągu, środkowy w odległości 60 cm — wszystkie równoległe. Również odpalania dokonywali w sposób szablonowy, raz na zawsze ustalony i niechętnie zmieniany. Najpierw odstrzelali nabbój dolny, potem środkowy, a następnie górny. W wyniku tego węgiel odrywał się w takiej ilości, na jaką starczyło siły wybuchu, ale ściana nie rozluźniała się i zostawała po dadamnie nie zdobytą. Trzeba było ją z trudem pokonywać coraz to nowym strzelaniem.

Po wybuchu przekonywano się, że część otworów była zupełnie niepotrzebnie

Najtrudniejsze pierwsze lata

Współpraca wszystkich działających na terenie górnictwa zakładów gospodarki komunalnej najbardziej niewdzięczną funkcję pełnią pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Pod ich adresem bowiem niemal każdego dnia płyną złożeńca i za brak wody w mieszkaniach, za zalane nieczystościami piwnice, za niedrobną kanalizację czy też za wyciekającą z uszkodzonych rurociągów wodę pitną, a nawet — co zdarza się na szczęście rzadziej — fekalia. Czy można jednak za wspomniane wyżej przypadki obarczać winą wyłącznie gospodarza sieci wodociągowo-kanalizacyjnej? Wydaje się, że nie. Na okresowy brak wody w mieszkaniach czy też liczne awarie sieci składają się bowiem wiele niezależnych od wodokanaryż przyczyn.

Gospodarzem miejskiej sieci wod.-kan. w Jastrzębiu jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach, a ściślej Zakład nr 5 tego przedsiębiorstwa w Wodzisławiu Śl. Pod opieką 251-osobowej załogi zakładu pozostaje prawie 570 km wodociągów, 222 km kanalizacji sanitarnej, 8 oczyszczalni ścieków i kilkanaście hydroforni. W ciągu doby przedsiębiorstwo dostarcza 67 tysięcy metrów sześciennych wody, przy czym połowa tej ilości, czyli 34 tys. metrów sześciennych na dobę przypada na odbiorców z górnictwa Jastrzębia. Aby usprawnić obsługę tak ogromnej sieci rurociągów, stacji i urządzeń, teren podzielono na rejon. Nadzór nad wodociągami (132,5 km) i kanalizacją (125,2 km) oraz 4 oczyszczalniami ścieków i dwoma hydroforniami Jastrzębia sprawuje 23-osobowa ekipa rejonowa, której baza znajduje się w gminie Mszana. Z awariami sieci wodociągowej i z dostawą wody częściowo już się uporano, gorzej natomiast przedstawia się sprawa z kanalizacją sanitarną. Mówi o tym dyrektor Zakładu nr 5 — Józef Espenschnitt.

W chwili obecnej Jastrzębie jest najlepiej zaopatrzonym w wodę miastem w województwie katowickim. Dostawy wody sięgają 34 tys. m sześciennych na dobę i całkowicie pokrywają aktualne potrzeby mieszkańców i zakładów pracy, chociaż pewne braki występują w rejonie ulic Małopolskiej i Wielkopolskiej. Sytuacja w zlokalizowanych tam budynkach ulegnie jednak radykalnej zmianie po zmechanizowaniu sieci doprowadzającej wodę, a ściślej po wykonaniu rurociągu ø przekroju 200 mm, biegnącego od ul. Zielonej przez Arki Bożka do Warmińskiej.

Wstępujące w niektórych mieszkaniach braki wody są często następstwem wadliwego dwustrefowego zasilania sieci wewnątrz budynków. Nasze zadania jednak kończą się na dostarczeniu wody do danego budynku i o mankamentach występujących poza przyłączem trudno mi cokolwiek powiedzieć. Wodę przesyłamy do wszystkich odbiorców, bo gdyby tak nie było, naszym obowiązkiem byłoby dowożenie wody do nie przyłączonego odbiorcy.

Odrębny problem stanowią wycieki z sieci wodociągowej, a tych niestety mamy jeszcze zbyt wiele. Najczęściej nie są to poważne awarie, lecz następstwa wadliwego wykonawstwa inwestycyjne-

go. Może przedstawię to bardziej obrazowo. Otóż wszystkie wykopy pod rurociągi — i to nie tylko wodne — wykonuje sprzęt zmechanizowany. Koparka pozostawia po sobie nierówności i na takim podłożu układa się rurociąg. Jeśli nad zagłębieniem znajduje się złącza rur, pod wpływem ciężaru własnego oraz nacisku przykrywającej je ziemi pękają i woda wycieka. Wiele do życzenia pozostawia również szczelność przekazywanego do eksploatacji rurociągu.

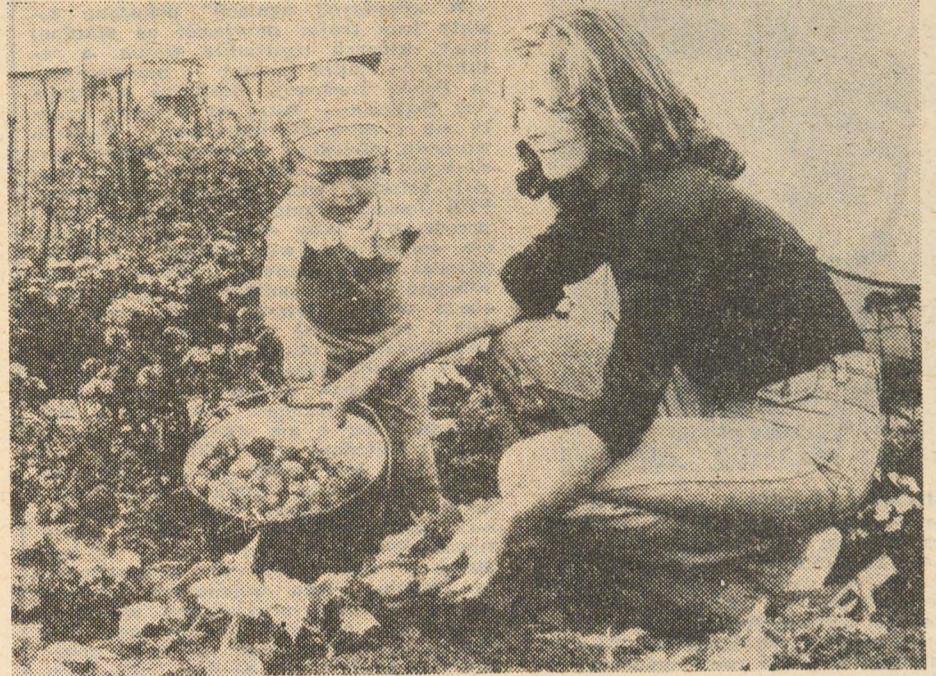
Reasumując. Nasze kłopoty z rurociągami tak wodnymi jak kanalizacyjnymi powinny zaczynać się dopiero po kilku czy nawet kilkunastu latach eksploatacji. Tymczasem najwięcej awarii mamy w pierwszym okresie użytkowania sieci. Bezwzględnie pracuje ona dopiero po usunięciu wszystkich zaniedbań inwestycyjnych. Skoro jednak jesteśmy przy gospodarce wodnej, nasuwa mi się jeszcze jedna refleksja. Zgodnie z zarządzeniem władz państwowych inwestorzy osiedli mieszkaniowych zobowiązani są do zbudowania przynajmniej jednej studni na 3000 mieszkańców. W Jastrzębiu jednak żadnej studni nie zauważyłem.

Jeśli chodzi natomiast o sieć kanalizacji sanitarnej i deszczowej — kontynuuje dyrektor Espenschnitt — wiele awarii wynika również z wyżej przedstawionych przyczyn. Zdecydowana jednak większość powoduje niewłaściwe użytkowanie sieci. Żeby nie być gołostównym, przytoczę kilka przykładów. Niektórzy mieszkańcy osiedla w Szerokiej wysypiali do muszli klozetowych popiół, który na długim odcinku zamulał sieć kanalizacyjną. W kilkunastu przypadkach zdjęto kratki ściekowe, w wyniku czego do przewodów dostawały się przeróżne przedmioty blokujące normalny przepływ ścieków.

Dyrektor Zakładu nr 5 WPWiK — Józef Espenschnitt — wspominał jedynie o najważniejszych aspektach gospodarki wodno-ściekowej. Niemniej istotną dla jastrzębian jest terminowa realizacja licznych tegorocznych przedsięwzięć. Zastępca dyrektora ds. technicznych Feliks Cieślak wymienia tutaj niektóre z nich: wspomniany już wodociąg od ulicy Zielonej do Warmińskiej, porządkowanie dwóch kolektorów do odbioru ścieków z budującej się dzielnicy VI, wymiana rurociągu wody pitnej w rejonie ul. 1 Maja, remont sieci wodociągowej na osiedlu „Przyjaźń”, modernizacja sieci wod.-kan. w parku zdrojowym, remont przepompowni i wiele innych. Wartość robót (łącznie z usługami świadczonymi w ramach usuwania szkód górniczych) przekroczy w tym roku kwotę 6 mln zł.

Dyrektor Józef Espenschnitt dodał na koniec, że powodów do narzekań byłoby znacznie mniej, gdyby udało mu się wyeliminować codzienne trudności, na jakie napotyka zakład. Głównym kłopotem jest duża fluktuacja załogi, problem jakości materiałów (krótka żywotność rur); braki: sprzętu, gazów technicznych czy środków transportu. Dużą przeszkodę stanowią również brak aktualnego planu rozmieszczenia całej sieci wod.-kan. Będzie, że zlecona inwentaryzacja rurociągów zostanie w niedłukiej przyszłości wykonana i wtedy niewątpliwie czas usuwania awarii ulegnie poważnemu skróceniu.

Relaks na własnej działce



„Moszczenica” (fz)
Przed laty, na osiedlach górniczych wznoszonych w bezpośrednim sąsiedztwie kopalni, obok każdego budynku mieszkalnego znajdowano miejsce na niewielki ogródek, w którym górnicy spędzali większość wolnego po „szychcie” czasu. Zmiany w koncepcjach zabudowy miast i osiedli spowodowały, że obecnie kilkunastoletnie ogródki działkowe dla pracowników kopalni lokuje się najczęściej na ich obrzeżach. Dziś tereny ogrodów stały się miejscem nie tylko pielęgnacji rolniczych roślin, ale również oazą wypoczynku i rekreacji górniczych rodzin.

Nie więc dziwnego, że troska o rozwój pracowniczych ogródków działkowych stała się jedną z najbardziej istotnych form działalności socjalno-bytowej kierownictwa KWK „Moszczenica”. Aktualnie górnicy kopalni gospodarują na prawie 12-hektarowym terenie podzielonym na ponad 300 działek. Część z nich zlokalizowano w Międzyzakładowym POD „Rozkwit” w Wodzisławiu, większość jednak znajduje się w pracowniczych ogródkach działkowych „Majówka”, „Słonecznik”, „Tulipan” i „Gajówka”.

Najlepiej zagospodarowanym z nich terenem jest „Gajówka”, która w ubiegłym roku zajęła I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie resortu górnic-

two na najlepszy ogródek działkowy. W roku bieżącym dalszy, dziewięćhektarowy teren przy ul. Połomskiej przeznaczony zostanie pod ogródki. Obecnie organizowane POD znajdują się w fazie uzgodnień prawnych, niemniej przewiduje się, że jeszcze w II półroczu 300 pracowników przystąpi do zagospodarowania swoich działek, a dalszych 300 otrzyma przydział w roku 1980.

Przy zagospodarowaniu działek kopalnia udziela wszechstronnej pomocy zarówno finansowej jak i materiałowej. W ubiegłym roku na działalność ogródków działkowych wydatkowano 156 tys. zł, a w roku bieżącym dotacja na ten cel wynosi 200 tys. zł.

Pożyteczny kiermasz

Na interesujący i pożyteczny pomysł wpadła Rada Uczniowska SP 12 wraz ze Spółdzielnią Uczniowska „Słoneczko”. Zorganizowano kiermasz używanych książek: bajek, pozycji historycznych, geograficznych, przyrodniczych i popularnonaukowych. Uczniowie przyniesli je z własnych bibliotek domowych.

W kiermaszu wzięli udział również rodzice uczniów, dyrekcja i grono pedagogiczne. Dochody z imprezy przeznaczono na Centrum Zdrowia Dziecka. Do akcji dołączyli członkowie PCK, którzy w Międzyzakładowym Zdobytnej zebrałi 2.306 zł.

W przyrodzie pewne formy pasożytnictwa przynoszą korzyści żywicielowi i pasożytowi, z czym mamy do czynienia w przypadku symbiozy grzybów z niektórymi roślinami wyższymi. Pasożytnictwo społeczne nigdy i nikomu nie przynosi korzyści. W potocznym rozumieniu pasożyt społeczny to człowiek, który nie pracuje, spędza większość czasu na zdumiewaniu piąny z „dużego jasnego”, a dom i rodzina (jeśli ją posiada) są dla niego miejscem znaczenia się nad żoną i dziećmi.

Sąd Najwyższy stwierdził, że z próżniaczym trybem życia mamy do czynienia wówczas, gdy dana jednostka nie uczy się i nie pracuje, pomimo obiektywnych możliwości podjęcia nauki lub uzyskania zatrudnienia. Próżniaczy tryb życia może charakteryzować dwie podstawowe kategorie osób: młodzież nie kontynuującą nauki lub nie podejmującą pracy oraz osoby dorosłe zdolne do pracy, a nie mające stałego zajęcia. Najczęściej wywodzą się one z tzw. marginesu społecznego. Jeśli wymienione kategorie ludzi czerpią ponadto środki ze źródeł nieaprobowanych przez społeczeństwo (np. żyją na koszt krewnych) należy przyjąć, że prowadzą one pasożytniczy tryb życia.

Społeczeństwo — „żywiciel” musi posiadać dość represyjne środki oddziaływania w stosunku do tych, „co nie sieją, nie orzą...”. Ze szczególną ostrością rysuje się problem oceny pasożytniczego trybu życia na gruncie kodeksu wykroczeń. Przed kilkudziesięciu laty na ulicach miast nierzadki był widok wzdłużającego łóżka staruszka wyciągającego rękę lub czapkę po pieniądze. Zebrać to nie jest już problemem społecznym, a żebrak na naszych ulicach to unikat.

W tym momencie nasuwa się pytanie: co ma żebrak do pasożyta? Otóż bardzo często jest to jedna i ta sama osoba, która na dodatek, jeśli ma źródło utrzymania z tytułu zatrudnienia, renty itp. albo jej potrzeby życiowe są zaspokajane przez instytucje opiekuńcze, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 3000 zł albo karze nagany. Pasożytem jest także ten żebrak, który może pracować, lecz pracować nie chce.

Niektórzy twierdzą, że hazard dodaje posmaku ich życiu,

„Nie sieją, nie orzą...”

a pieniądz na stole zaostreza grę. Co jednak powiemy o tym, który ma zdrowe ręce do rozdania talii kart, a obie „lewe” do pracy? Po prostu — pasożyt.

Przed kilku laty na łamach poczytnego dziennika ukazała się wzbudzająca powszechną wesołość notatka. Dotyczyła pasożyta zwanego w tym przypadku „konikiem”, który pragnąc uniknąć odpowiedzialności, poikał kilkadziesiąt biletów na atrakcyjny film. Młody człowiek nabrał się w efekcie rozstroju żołądka, a rekonesans odbywał na „państwowym wickie”.

Kolejna odmiana pasożyta to „niebieski ptak”. Przenosi się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu... No właściwie. Czego? Pracy? Nie, bo jeśli ją podejmie, zwykle po kilku dniach ma jej dość. Z powodu braku chęci do jakiegokolwiek działania nie dopełnia obowiązku meldunkowego i „osiada” na kilka miesięcy. Przykłady można mnożyć, lecz te wystarczają do refleksji.

Czy aby my sami w wielu przypadkach nie jesteśmy pożywką dla tych, o których była mowa wyżej? Czy nie wyciągamy z kieszeni ostatniej złotówki mamienią chęcią odegrania się, choć z góry można przewidzieć rezultat gry? Czy z braku czasu na dostanie w kolejce nie dajemy „zarobić” konikowi? Czy nie udostępniamy mieszkańca osobie, która znika bogatsza nie tyle o tyle wspomnienia wspólnie spędzonego czasu, ale także o nasz portfel?

Niewątpliwie państwo dysponuje szeregiem środków, które w konkretnych przypadkach mogą zawrócić „zblakana owieczkę” ze złej drogi. O całkowitym wywiezieniu „pasożytnictwa społecznego” można będzie jednak mówić dopiero wtedy, gdy przeczyni się do tego każdy z nas. Jedynie jednolitość postaw wobec nierobów i pijaków może przynieść efekty. A więc uważaj na tych, co „nie sieją, nie orzą...”.

JERZY SIKORA

Wzrasta ilość miejsc wczasowych

„XXX-lecia PRL” (Ji)
Kopalnia „XXX-lecia PRL” liczy niepełna 5 lat. W tym czasie, pomimo trudności, udało się zrealizować wiele przedsięwzięć mających na celu poprawę warunków socjalno-bytowych załogi. Kierownictwo polityczno-gospodarcze zakładu pamiętało bowiem o dewizie — po dobrej pracy należy się górnikom go-dziwy wypoczynek.

Zakład zapewnia miejsca wczasowe dla około 3000 pracowników i członków ich rodzin. W tym roku (do tej pory) zapotrzebowanie wyniosło 1909 miejsc, z tym że większość górników chce wypocząć w okresie 2 miesięcy pełnego lata, w dodatku nad morzem. W związku z tym czyni się starania o uzyskanie bazy w tym regionie. W roku bieżącym za-

pośrednictwem Rady Zakładowej dokonano np. wymiany 100 miejsc w rejonie Szwajcarii Kaszubskiej (niedaleko Gdańska).

Kopalnia nie posiada jeszcze własnego domu wypoczynkowego. Wynajęto jednak na okres letni budynek w Stegnej obok Gdańska. Podobno istnieje możliwość zakupu i rozbudowy tego obiektu. Wypoczynek letni to nie wszystko. Młoda załoga interesuje się sportami zimowymi. Pomyślano i o tym. Postawiono wybudować wyciąg narciarski oraz obiekty towarzyszące w rejonie Góry Koziłce w Wiśle.

Wiele uwagi poświęca się również zapewnieniu właściwego wypoczynku dzieciom górników. Aktualna ilość miejsc kolonijnych jest wystarczająca. Jednak, co wykazały analizy, od roku 1980 popyt wzrosł. W planach założono więc otwarcie nowych ośrodków kolonijnych w Szebrzeszynie oraz na terenie województwa nowosądeckiego i króśnińskiego.

By zapewnić godziwy relaks po pracy, a zwłaszcza w niedziele, w dalszym ciągu rozbudowuje się ośrodek w Ustroiniu. Aby prace postępowały szybciej, załoga postanowiła większość prac wykonać w czynnie społecznym. Mając na uwadze czynny wypoczynek po pracy, buduje się halę sportową i basen w Zasadniczej Szkole Górniczej w Zorach. W godzinach pozaszkolnych służyć będą założone.

Poświęcając tyle miejsca kwestii wypoczynku załogi, należy przynajmniej wspomnieć o wielu innych ważnych rodzajach pomocy kopalni dla górników. Dobrze służy im Kasa Zapomogowo-Pozyczkowa, która miesięcznie wypłaca potrzebującym ok. 6,5 miliona zł. W skali rocznej daje to pomoc dla ok. 5000 górników.

Albo sprawa pracowniczych ogródków działkowych. Funkcjonują coraz lepiej i prężniej w Jastrzębiu, niebawem ruszą pełną parą podobnie w Zorach. W planach jest też budowa własnego ośrodka kulturalnego w pobliżu kopalni oraz zaktywizowanie młodych w domach górniczych. Na razie bowiem na tym polu nie notuje się jeszcze sukcesów.

„Jak dotąd, każdy rok przynosił w kopalni „XXX-lecia PRL” poprawę warunków socjalno-bytowych załogi. I teapa tego nie można estabiąć. Jest nie mniej ważne od produkcji...”

Prezentujemy pisarzy - gości Górnich Dni Kultury '79



ZBIGNIEW DOMINO — prozaik, redaktor naczelny czasopisma „Profile”, prezes oddziału ZLP w Rzeszowie. Urodził się 21.12.1929 r. w Kielnarowej k. Rzeszowa. W czasie wojny przebywał na terenie ZSRR. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim, doktorat uzyskał na UMK w Toruniu. Debiutował w 1963 roku opowiadaniem drukowanym w prasie regionalnej i centralnej. W 1972 r. otrzymał wyróżnienie Ministra Obrony Narodowej za powieść „Błędne ognie” i nagrodę literacką WRN w Rzeszowie, zaś w 1975 roku doroczną nagrodę Ludowej Spółdzielni Wydawniczej za powieść „Wicher szalejący”. W 1978-79 r. drukował w „Życiu Literackim” i „Tygodniku Kulturalnym” — „Notatki spod błękitnych flag” (o udziale Polaków w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie), które ukażą się w wydawnictwie MON. Twórczość Zbigniewa Domino wyrosła na gruncie mocnych wiczy z rodzinną Rzeszowszczyzną, zwłaszcza wojskiem i wsią.

Wydal: „Pragnienia” (opowiadania 1967), „Młode ciemności” (opowiadania 1968), „Błędne ognie” (powieść 1972, 1974, 1976), „Cedrowe orzechy” (opowiadania 1974), „Sztorm” (powieść 1975), „Wicher szalejący” (powieść 1975), „Pszencznolosa” (opow. 1976), „Złota pa-

jęczyna” (powieść 1977), „Noc na kwatery” (opow. 1978).

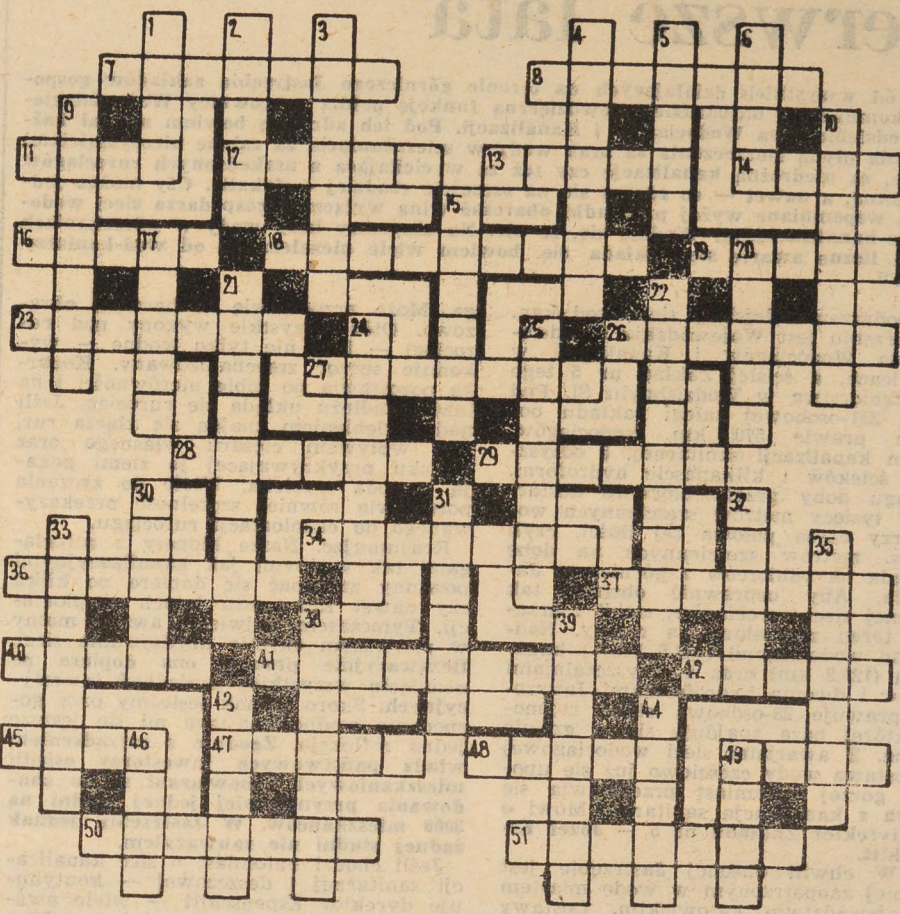
W „Błędnych ogniach” pokazane zostały losy trójki przyjaciół ze szkółki ławy, których rozdzieliła wojna, a „Wicher” — jakże inaczej — pierwsze lata Polski Ludowej. Miejscem wydarzeń jest Podlasie — tutaj od wieków łączyły się i mieszały kulturowe tradycje wschodu, zachodu i południa Europy, stosunkowo mocno ocalał archaiczny model polskiej wsi. Społeczny program PPR można było stosunkowo łatwo przedstawić jako zamach na cywilizację, spiszek przeciwko Polsce (...). Autor pokazał bezpardonowo, tragiczną i brutalną walkę polityczną ogladaną z obozu wroga. Powstał dzięki temu jeden z najbardziej przejmujących w naszej literaturze obraz nieuchronnego dramatu wyobcowania się opozycji politycznej z życia własnego narodu, bankrutstwa politycznego, ideowego i moralnego ludzi z nią związanych. (Jerzy Weber: „Błędne ognie” NK 19/72)

Wojenna zawierucha porzuciła Polaków po świecie. Wielu z nich znalazło się na rozległym terytorium Związku Radzieckiego, gdzie dzielili losy mieszkańców dalekiego zaplecza — żon, matek i sióstr żołnierzy krwawiących na froncie. Temu wspólnemu bytowi, wzajemnym przyjaźniom wrosłym w niełatwy wojenny czas poświęcił Zb. Domino tom opowiadań „Cedrowe orzechy”, przesiąknięty ciepłem, liryzmem i tonem osobistej wypowiedzi, gdyż sam jako kilkunastoletni chłopak przeżył większość opisanych tu wydarzeń.

Akcja powieści „Wicher szalejący” dzieje się w Polsce okupowanej, ale autor zapuszcza się raz po raz, w partiach retrospektywnych, w lata międzywojenne, aby pokazać dzieciństwo i młodość swoich bohaterów, ich dążenia, konflikty i świat złudzeń. Wrzesień 1939 zamyka tamten okres i cały naród, a wraz z nim bohater powieści, wchodzi w trudny okres okupacji, walki z wrogiem i zdobywania nowej świadomości (...). W „Sztormie” jest ... coś z problematyki dzieł J. Conrada: nieustanna analiza własnego postępowania i poczucia odpowiedzialności za swoje czyny (...). Zrodzeni na wsi rzeszowskiej idą w świat, aby służyć dobrej sprawie, aby służyć swojemu krajowi”. (Jan Koprowski: Nowe powieści Zb. Domino NK 3/76).

„Złota pajęczyna” jest powieścią reprezentatywną dla naszej współczesnej literatury. Wkracza w obszar przynależny do nurtu wiejskiego, podejmuje problematykę partyzancką, przeprowadza pokoleniowe obrachunki, zwraca się w stronę polityki, nie rezygnując przy tym z obserwacji obyczajowych, które różnych wprawdzie spraw dotyczy — nade wszystko zaś „wypadków miłosnych” (...). Chodzi, najogólniej mówiąc, o pokazanie przeobrażeń wsi polskiej w ciągu minionych trzydziestu kilku lat, awansu chłopkiego syna, jego uwarunkowań i konsekwencji (...). Chodzi również o polityczny rodowód Polski Ludowej. (Tadeusz Błażejewski: Rachunek zysków i strat NK 6/78).

KRZYŻÓWKA NR 24



POZIOMO: 7 — tam te chłopy i to w mundurach, 8 — zdrojowisko w pobliżu Krosna, 11 — o tym piłkarzu krąży już legenda, 12 — pan słowik wyciąga, 13 — dużo piachu, słońca i ludzi, 14 — kurator zakochanych, 16 — zagadka rysunkowa, 18 — kolega staktytu, 19 — jeden z obrońców róży, 23 — ważniejsze niż mamona, 26 — recenzja, 27 — Maracana, 28 — brak zarządności, potulność, 29 — w dawnej Polsce obowiązek pilnowania przez poddanych grodu, zamku, dworu, zamieniony w okresie późniejszym na daninę, 34 — koncertuje na face, chrusi, 36 — kasztany to jego pasja, 37 — oświśtwo w pa-zach, Ameryce, do którego należą wyspy Galapagos, 40 — pożądanym w jedzeniu, 41 — serce ci zbada, 42 — daktylowa, 45 — do wygrania na loterii, 47 — rynek w starożytny Grecji, 48 — zasiali gorale, 49 — sterta siana, 50 — stolówka pie-rzastych, 51 — obywatelska.

PIONOWO: 1 — między miedziami, 2 — podobno nie ona zdoła człowieka, 3 — podopieczny jednej z muz, 4 — wynalazca przez Nobla, 5 — Augustowski, 6 — wonna i pachnie, 9 — potrzeba jej tylko parę udokumentowanych faktów a stanie się historią, 10 — czarna dla Jacka Soplicy, 15 — pachnie nie tylko żywicą, 17 — każdego bobasa inna, 20 — naprawi okulary, 21 — jego zemstę skomponował J. Strauss, 22 — jest przed oczyma, 24 — jak nawali, to trzeba

pchać, 25 — twierdza lub duży bombowiec, 30 — partnerka króla z grywa, 31 — ustęp tekstu zaczynający się od nowego wiersza, 32 — miejscowość wezasowa nad Pilicą, 33 — wymiar lub format, 35 — rulońnik ze sędzia, 38 — kraina wschodzącego słońca, 39 — w Warszawie lub Bytomiu, 43 — filmowa, 44 — tam są Międzyzdroje, 46 — ruchome schodki ze statku, 49 — łóżko na statku.

HERA
Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie do dnia 6 lipca 1979 r. Decyduje data stempla pocztowego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

POZIOMO: 3 — noc, 7 — Katar, 9 — ke-son, 11 — tarnina, 13 — kasztan, 14 — urodzaj, 15 — alwar, 16 — Kali, 19 — arab, 21 — rezon, 23 — anion, 24 — Ebro, 26 — koks, 27 — grzesznik, 32 — Leszno, 33 — ramona, 34 — Australia, 39 — Azja, 40 — rzaz, 41 — mydło, 42 — Iskra, 44 — cela, 47 — mecz, 49 — denat, 51 — harówka, 53 — Eskimos, 55 — atletka, 56 — ikona, 57 — Albin, 58 — Zan.

PIONOWO: 1 — kaszmir, 2 — łata, 4 — osnowa, 5 — Lear, 6 — Kordian, 8 — rana, 9 — knur, 10 — bacia, 12 — kasa, 16 — kobierzec, 17 — czar, 18 — kiwi, 20 — bikiniarz, 22 — Noe, 23 — Asz, 25 — oczka, 26 — komar, 27 — Goa, 28 — ZUS, 29 — ser, 30 — Nil, 31 — kra, 35 — uzda, 36 — tło, 37 — All, 38 — inka, 41 — makówka, 43 — amfibia, 45 — etan, 46 — antena, 48 — czop, 49 — data, 50 — teka, 52 — kant, 54 — Sala.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodę książkowa wylosował Walerian Chinc ul. Kopernika 15/4 44-330 Jastrzębie. Nagrodę wysłamy pocztą.

DYŻURY SKLEPÓW W NIEDZIELE

- sklepy dyżurujące w niedziele przy padające od 16 do końca miesiąca: nr 01.01.0 ul. Śląska czynny od godz 7 do 9
- nr 01.06.0 ul. Wielkopolska czynny od godz 7 do 9
- nr 01.12.0 ul. Mazurska czynny od godz 15 do 18
- nr 02.01.0 ul. Karłowicka czynny od godz 7 do 9
- nr 02.04.0 ul. Turystyczna czynny od godz 14 do 17
- nr 03.07.0 os. Przyjaźń czynny od godz 7 do 9
- nr 02.09.0 os. Szeroka czynny od godz 8 do 10
- sklep nr 01.24.0 branży cuklarniczej przy ul. Wielkopolskiej czynny w ostatnią niedzielę miesiąca od godz 14 do 17
- sklep nr 02.19.0 branży monopolowej przy ul. Zielonej czynny w I, II i III niedziele miesiąca od godz 14 do 17

Co, gdzie, kiedy?

- KINA:**
 „Panorama”
 24. VI. 79 14.15 „Dzieci wśród piratów”, prod. jap., b. o.
 25-27. VI. 79 16.30 „Dzieci wśród piratów”, prod. jap., b. o.
 24. VI. 79 16.30 19.00 „Smiertelny pościg”, prod. franc., od 15 lat.
 25-27. VI. 79 19.00 „Smiertelny pościg”, prod. franc., od 15 lat.
 „Zdrój”
 22. VI. 79 „Jutro się policzymy kochanie”, prod. CSRS, od 12 lat.
 23-26. VI. 79 „Zamek dziewic”, prod. meks., od 18 lat.
 24. VI. 79 15.00 „Wódz Indian Teumiseke” — prod. NRD, poranek.
 27-29. VI. 79 „Kaskader”, prod. ZSRR, od 12 lat.
 Seanse: w soboty tylko o 18.00, w pozostałe dni o 17.00 i 19.15.
- IMPREZY:**
 ZDK kop. „Jastrzębie”
 28. VI. 79 18.00 — Seans Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Iluzjon” — projekcja filmu prod. hiszp. „Kuzynka Angelika”.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO przepustkę nr 7402 wystawioną przez KWK „Moszczenica” w dniu 27. 6. 78 r. na nazwisko Krzysztof Łupiniński.

KONSERWACJĘ podwozi samochodów farbami antykorozyjnymi, zapewniającą całkowitą ochronę przed rdzą, z dwuletnią gwarancją — wykonuje: Warsztat samochodowy „Motoryzacja” Rybnik, Lelewela nr 8, tel. 22233.

Na naszych ekranach

Nie wychylać się!

(j) Film produkcji jugosłowiańskiej (78). Reżyseria: Bogdan Zizić. Scenariusz: Kruno Quien, Bogdan Zizić. Grają: Ivo Gregurević, Fabijan Sovagović, Mira Banjac, Jadrenka Stilić, Zdenko Jelčić, Inge Appelt, Christa Bauer. Losy jugosłowiańskich gasterbeiterów! Od kilku lat obserwujemy stopniowy odwrót filmowców Jugosławii od ulubionej tematyki wojenno-batalistycznej. Zainteresowania skierowano w kierunku problemów współczesnych. Na czoło wybijają się utwory podejmujące najbardziej palące dzisiaj w tym kraju kwestie społeczne: emigracji zarobkowej i edukacji młodzieży.

Temat numer jeden jugosłowiańskiego kina to losy gasterbeiterów. W ostatnim czasie pojawiło się kilka pozycji o tej tematyce. Jednym z nich jest „Nie wychylać się!” — Bogdana Zizića.

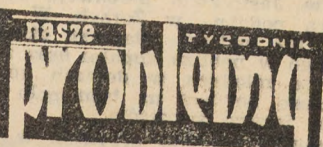
Twórca filmu, znany dotąd jako dokumentalista, powtórzył sukces swego fabularnego debiutu (rok 1975 — „Dom”) i ponownie zdobył w Puli w 1977 roku Wielką Złotą Arenę. W debiucie fabularnym piętował postawy skorumpowanej części jugosłowiańskich menadżerów, tym razem podejmując próbę zdemaskowania

falszu potoczego wyobrażenia o rzekomo łatwej egzystencji rodzimej emigracji zarobkowej.

Rzecz dzieje się w okresie wprowadzonego w styczniu 1973 roku zakazu zatrudniania w RFN cudzoziemców. Zatrudniani nielegalnie pozbawieni są jakiegokolwiek zabezpieczenia socjalnego, a ich płace są daleko niższe od obowiązującego tam minimum. Mimo to jednak na ogół w obawie przed opinią rodaków w przecuciu fałszywego wstydu, pozostają i godzą się na oferowane przez pracodawców warunki.

Lansowana w filmie przez reżysera teza o „macoszyn” życiu na obczyźnie jest dość oczywista. Zaskakuje jednak przedstawiany tutaj obraz życia dobrowolnych emigrantów. Właśnie ta warstwa filmu — dokumentalna niemal dokładność, trafnie i sugestywnie zaobserwowane środowisko gasterbeiterów — stanowi największy walor utworu. Wspiera go także dobra gra aktorów.

Warto jeszcze zatrzymać się nad tytułem filmu. Otóż takie ostrzeżenie znajduje się przy każdym oknie w pociągu. Tu chodzi oczywiście o przenośny sens słów „nie wychylać się”.



„NASZE PROBLEMY” — tygodnik — organ Samorządów Robotniczych kopalń: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecie PRL”. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19. Telefony: sekretariat, red. naczelny 624-33, sekretarz redakcji 610-20, publicyści 663-03, dział sportowy 660-25, linia węglowa centrali RZPW wewn. 51-28.

Rada Programowa: Maciej Bereza, Irena Brachmańska-Ociepka, Franciszek Buchalik, Henryk Jordan (z-ca przewodn.), Marek Jurkiewicz, Alojzy Kuś, Anna Mendykowska, Jerzy Merez, Franciszek Musiolik, Jan Prucnal, Henryk Stańczak, Marek Sieradzki, Krzysztof Trembaczewski, Krystyna Macewicz, Leszek Urbańczyk.

Zespół redakcyjny: Jan Duda, Zygfryd Fojcik, Marek Jurkiewicz — red. nac., Janusz Luska, Anna Mendykowska — sekr. red., Eugenia Plucik, Kazimiera Sunita — red. techn., Józef Zak — fotoreporter. Sekretariat: Elżbieta Sokół, Elżbieta Fila

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych materiałów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nr indeksu 36-700. Nr zam. 2407-12/79. G-8

13-24 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FSZMP - SZANSA DOBREGO STARTU ŻYCIOWEGO



KOMENDA 13-24 OHP FSZMP PRACUJĄCEGO NA RZECZ KOMBINATU BUDOWLANEGO W KATOWICACH

OGŁASZA ZAPISY

mężczyzn w wieku 18—22 lat do dwuletniego stacjonarnego OHP z równoczesnym szkoleniem wojskowym w ramach Oddziału Samoobrony i przeniesieniem do rezerwy po jego ukończeniu.

Będąc junakiem w naszym hufcu masz szansę zdobyć kwalifikacje zawodowe poprzez ukończenie Zasadniczej Szkoły Budowlanej (w ciągu 1 roku). Jeżeli dotąd nie ukończyłeś szkoły podstawowej zapewniamy możliwość uzupełnienia jej w Podstawowym Studium Zawodowym (w ciągu 1 roku).

Ponadto za odpłatnością możesz uczęszczać na kursy kwalifikacyjne i zdobyć zawód:

- KIEROWCY KAT. B
- MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
- SPAWACZA

Każdy junak korzysta z:

- bezpłatnego zakwaterowania w pokojach 2, 3 i 4-osobowych
 - bezpłatnej odzieży roboczej
 - częściowo odpłatnego całodziennego wyżywienia
 - umundurowania OHP za 50 proc. odpłatnością
 - dla najlepszych wyjazdy na atrakcyjne wycieczki krajowe i zagraniczne
- Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie, praca w systemie akordowym.

W hufcu działają sekcje:

SPORTOWE (piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stołowego, pływalka) oraz MÚZYCZNE PLASTYCZNE, FOTOGRAFICZNE, TURYSTYCZNE.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

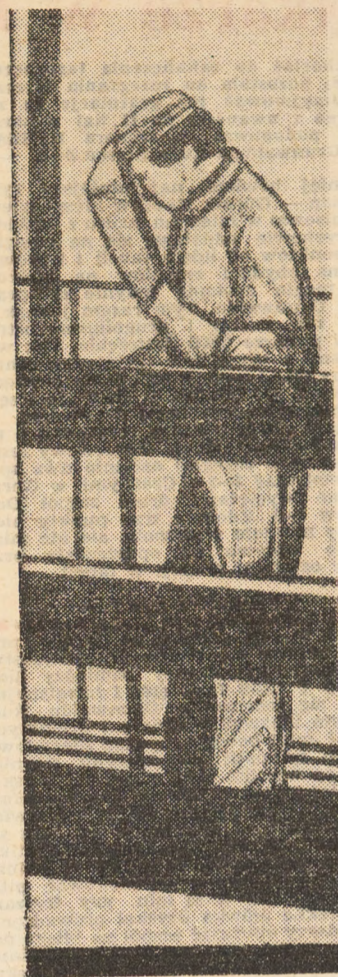
Komenda 13-24 OHP FSZMP, Katowice-Piotrowice, ul. Zbożowa 38

PRZY ZGŁOSZENIU NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub ostatniej ukończonej klasy,
- dowód osobisty
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych
- 3 fotografie.

WARUNEK — DOBRY STAN ZDROWIA

DO ZOBACZENIA W HUFCU 98



ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA I ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE

KOMBINATU BUDOWLANEGO w KATOWICACH, ul. Drzymały 15

OGŁASZAJĄ DODATKOWE PRZYJĘCIA do klasy I Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Średniego Studium Zawodowego na rok 1979/80

■ DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w zawodach szerokoprofilowych

- TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE
- TECHNOLOG BUDOWLANYCH ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH

Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymuje świadectwo w zawodzie: — technolog montażu w budownictwie ze znajomością robót murarskich, ciesielskich, betoniarsko-zbrojarskich, montażowych, dekarskich i spawalniczych. — technolog budowlanych robót wykończeniowych ze znajomością robót malarskich, tapeciarskich, posadzkarskich, tynkarskich, szpachlarskich.

Nauka trwa 3 lata, przez 6 semestrów, w nowoczesnej szkole budowlanej pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli, instruktorów, inżynierów i mistrzów poszczególnych robót budowlanych.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- w klasie I — 520,— zł + 20% premii
- w klasie II — 1.200,— zł + 20% premii
- w klasie III — 1.700,— zł + 20% premii

oraz 2-krotnie ubranie szkolne, kurtkę, koszulę, odzież ochronną do zajęć praktycznych i codzienne posiłki regeneracyjne.

Dla uczniów w klasie III za dobre wyniki w nauce szkoła organizuje kurs na prawo jazdy samochodowe.

Dla zamiejscowych szkoła prowadzi bezpłatny internat męski z pełnym wyżywieniem.

■ DO ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO DLA PRACUJĄCYCH na kierunki:

- OGÓLNOBUDOWLANY
- OGÓLNO-MECHANICZNY
- DRZEWNY

do klasy I po ukończeniu szkoły podstawowej, do klasy II po ukończeniu szkoły zawodowej.

Nauka trwa 3 lata, przez 6 semestrów, trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Podania i skierowania z zakładu pracy oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej o tym samym kierunku należy składać w Dziale Kadr Kombinału, tel. 514-011, w 228 lub w sekretariacie szkoły w Katowicach-Dąbrówce Matej, tel. 569-617.



KOMBINAT BUDOWLANY W KATOWICACH

40-059 KATOWICE, ul. Drzymały 15

zatrudni natychmiast

pracowników w następujących zawodach:

- PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiskach:
 - kierowników budów i z-ców kier. budów
 - mistrzów budowy i do Fabryki Domów
 - z-cy kierownika Grupy Robót Montażowych
 - głównego technologa w Fabryce Domów
 - specjalistów d/s kontroli jakości i d/s przygotowania produkcji
 - specjalistów d/s BHP

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW, ENERGETYKÓW I ELEKTRYKÓW na stanowiskach:

- dyspozytorów transportu
- specjalistów d/s zaopatrzenia
- mistrzów d/s utrzymania ruchu w Zakł. Elem. Bud. i Bazie Sprzętu
- kierownika kotłowni oraz kierownika Działu Finansowego i pracowników do Działu Księgowości.

- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH:

- BETONIARZY
- ZBROJARZY
- CIEŚLI
- MONTAŻYSTÓW
- LASTRYKARZY
- STÓLARZY
- SUWNICOWYCH
- SPAWACZY
- MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH
- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I I II KATEGORII
- OPERATORÓW SPRZĘTU

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

- w sprawach pracowników umysłowych:
 - Dział Kadr Kombinału w Katowicach, ul. Drzymały 15, tel. 517-063.
- w sprawach pracowników fizycznych:
 - Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia w Katowicach, ul. Drzymały 15, pok. 17, tel. 514-871, centrala 514-011—18, w. 207, 206.

